Nr. 80. Lwów, Piątek dnia 21. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Benedykta op.
Jutro: Oktawiana.
Pojutrze: Wiktora.

Grecko-katolickie:
40 mucz. z S.
Kondràta.
Syfronya prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 09 m.
Zachód „ o 6 g. 06 m.
Barometer 760. Pogoda chłodno.

Głos w sprawie sądownictwa.

W poruszonej przez p. Madejskiego sprawie reformy postępowania karnego zabrał niedawno głos w *Allg. österr. Gerichtszeitung* p. Waser, były poseł do Rady państwa a obecnie prezydent sądu apelacyjnego. W artykule swym pisze on między innemi co następuje:

„Na ostatnim Sejmie galicyjskim roztoczył poseł prof. Madejski drastyczny obraz tej praktyki, jak postępują podczas śledztwa wstępnego sędziowie śledczy i prokuratorowie, a także przewodniczący podczas rozpraw głównych, i dla ugruntowania swej ostrej krytyki przytoczył fakty z kilku procesów karnych z ostatnich czasów. Być może, że przedstawione nadużycia istnieją w Galicji i że przykłady wzięte z praktyki galicyjskiej odpowiadają rzeczywistości. Stanowczo jednak zaprotestować musimy przeciw wysnutym ztąd wnioskom, a mianowicie:

1) jakoby wadliwości tam wymienione w postępowaniu sędziów śledczych podczas śledztwa wstępnego spowodowane były przez niedostatki samej ustawy, która wrzekomo daje sędziom śledczym i prokuratorom zbyt szerokie pole do samowolnego postępowania bez dostatecznej gwarancji przeciw nadużyciom;

2) jakoby nadużycia te w formie skreślonej przez p. Madejskiego istniały nietylko w Galicji, ale i w innych krajach austrjackich, czego dowodem ma być ta okoliczność, że zarzut ten przed rokiem jeszcze był podniesiony na pewnem publicznem zgromadzeniu a dotychczas nie doznał zaprzeczenia.

„Rzeczywiście nie da się zaprzeczyć, że niedoświadczeni młodzi adjunkci, którym na prowincji nieraz poruczanem być musi sędziowstwo w sprawach karnych, ferują wyroki nieprawidłowe i grzeszą przeciw normom postępowania karnego. Natomiast w takich trybunałach, gdzie personal sędziowski poczuwa się do obowiązku ścisłego rozróżniania swobodnego sędziowskiego przekonania od samowoli, podobne niedostatki miejsca mieć nie mogą. W takich trybunałach ustawowe gwarancje, tj. władze przeznaczone do czuwania nad działalnością sędziów śledczych i prokuratorów, mianowicie izby radne, prezesowie sądów i nadprokuratorowie — zawsze są wystarczające, trybunały drugiej instancji wykonują też praktycznie przysługującą im kompetencję nadzorowania itd. Podniesionych przez p. Madejskiego wadliwości galicyjskiej praktyki w postępowaniu sądowem, nie można składać na karb samej ustawy o post. karnem.

„Mowa posła Madejskiego, przyjęta z wielkim aplauzem przez Sejm galicyjski, ma jednak istotne znaczenie, sięgające po za ramy postępowania karnego, a zasługujące obecnie na powszechną uwagę. Kto mianowicie dziś razem z p. Madejskim domaga się reformy austr. ust. o postępowaniu karnem z r. 1873 z tego powodu, że ustawa ta nadaje sędziom śledczym zbyt wielki zakres samodzielności bez dostatecznych gwarancji i powoduje przez to smutne nadużycia w procesach karnych, — czyż może ten sam jutro przemawiać za wprowadzeniem *nowej ustawy karnej*, ktora temu samemu personalowi sędziowskiemu poruca stosowanie bardzo skomplikowanego systemu karnego i przy wymiarze kary według zasady indywidualizacji pozostawia jego osobistemu zdaniu daleko większe pole, ustanawiając przytem środki ochronne może nawet wprost niewystarczające, przyczem pomyłki będą musiały daleko silniej oburzać i dotkliwiej razić opinję publiczną, niż obecnie bezpodstawnie wytaczane śledztwa i bezpodstawnie zarządzane aresztowania śledcze?“

Ostatni ustęp brzmi jak gorzka ironja na tych posłów, którym tak spieszno z uchwalaniem nowej ustawy karnej i zawiera zarazem ostrą krytykę jednego z zasadniczych punktów tej ustawy. Potwierdza on zupełnie nasze zdanie o tem, że nowej ustawy karnej, a szczególnie takiej, jaka jest obecnie w projekcie, dla nas całkiem nie potrzeba, natomiast zdałaby się reforma postępowania karnego i pragmatyki służbowej.

Co do postulatu, postawionego przez p. Madejskiego, by przy śledztwach główną kompetencję z rąk prokuratora i sędziego śledczego przelać na izbę radną, zrobić musimy tę uwagę, że postulat ten mógłby być całkiem pożyteczny tylko w takim razie, gdyby w myśl ustawy skład izby radnej był ustanawiany trwale z góry co roku. U nas tymczasem wyrobiła się praktyka, która postanowienie ustawy w tym punkcie czyni iluzorycznem, gdyż izba radna bywa zwykle dla każdego osobnego wypadku ustanawiana ad hoc przez prezydenta, który oczywiście dobiera jej skład według swego zdania osobistego, co również nieraz jest przyczyną zarzutów.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

Doroczne zgromadzenie rady nadzorczej pomienionego tow. odbywające się od wczoraj w sali ratuszowej lwowskiej, zagaił hr. Stefan Zamojski, życząc tow. dalszego rozwoju. Sprawozdanie wydziału centralnego, podane przez nas w numerze wczorajszym, odczytał dyr. Makarewicz, imieniem zaś komisji rachunkowej referował p. Trojan, który następujące stawił wnioski:

1) z nadwyżki dochodów 31.182 zł. wyłącza się 15.597 zł., przypadające na inne działy majątku tow., a reszta ma być przyłączoną do funduszu żelaznego;

2) Uchwał lat poprzednich co do wymiaru terminów, od których zapomogi mają być wypłacane, należy ściśle przestrzegać.

Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum, postanowiono opracowany przez p. A. Stronera projekt statutu fundacji stypendyjnej im. Stef. Zamojskiego, wynoszącej dotąd 6000 zł. przekazać komisji statutowej. Stypendjum to ma służyć na posagi dla ubogich, ślubnych dziewcząt w wieku 16—24 lat, sierot po rzeczywistych członkach Towarzystwa.

Przystąpiono wreszcie do wyborów poszczególnych komisji. Do komisji legitymacyjnej weszli pp. Czarnecki, Grand, Szydłowski, Dzięciołowski i Wendorff. Do komisji rachunkowej pp. Gawroński, Grodzki, Trojan, Wospiel, Waroszyński, Do komisji statutowej pp. Fabiański, Reichardt, dr. Szymański, Trojan, Gruszczyński. Do komisji administracyjnej pp. Dołżycki, Łempicki, Myczkowski, Krokowski. Do komisji realnościowej pp. Reichard, Krokowski, Zajączkowski, Długoszewski i Gostyński.

Wnioski delegatów, sprawy petycyjne, stypendyjnej, rozdzielono pomiędzy poszczególne komisje.

Przy końcu zgromadzenia podał przewodniczący hr. Zamojski do wiadomości, że August hr. Dzieduszycki starosta lwowski przystąpił do tow. jako członek wspierający z doroczną wkładką 12 zł.

Dalszy ciąg zgromadzenia dziś o godz. 10. z rana w sali ratuszowej.

Nowa fabryka dachówek.

Nastaje sezon pożarów, grasujących zwykle u nas na wiosnę, skoro tylko zejdą śniegi i wiatr obsuszy dachy. Równocześnie zbliża się pora budowlana, wśród której pamiętać należy o tem, aby ogniotrwałością dachów zaprowadzić lepsze bezpieczeństwo ogniowe po naszych miastach i siołach. Pod tym względem więc zwracamy uwagę na rozwój fabrykacji dachówek w kraju naszym, o której rozprawiano wiele nawet w Sejmie. We Lwowie mamy wyborną fabrykę p. Lewińskiego.

W ubiegłą sobotę, 15. bm. odbyła się wycieczka miłośników rozwoju przemysłu krajowego z Krakowa do Niepołomic, w celu zwidzenia świeżo tam założonej fabryki dachówek, nowym sposobem żłobionych (felcowanych), której założycielami są Stanisław Homolacz i Stanisław Żeleński. Kierownikiem fabryki, oraz spólnikiem przedsiębiorstwa jest Władysław Wimmer. Wewnętrznego urządzenia tejże fabryki dokonał specjalista w tym zawodzie Stadler.

W wycieczce brali udział pp.: Stanisław Chełmicki, właściciel dóbr, Władysław Grabowski, budowniczy i przedsiębiorca z Krakowa, Czesław Kieszkowski, szef oddziału życiowego w Tow. wzajemnych ubezpieczeń, Romuald Koczyński, nadleśniczy w państwie niepołomskiem, Jan Kremer, inżynier dyrekcji kolei państwowej, Ignacy Miarczyński, budowniczy w Krakowie, Mieczysław Rogalski, właściciel dóbr, Ludwik Seeling, dyrektor dóbr arcyks. Rainera, Piotr Szymberski, przedsiębiorca budowniczy, Antoni hr. Wodzicki, Karol Zaremba, architekt w Krakowie.

Pp. Stanisław Homolacz i Władysław Wimmer oprowadzili gości po wszystkich częściach zakładu i udzielali z uprzejmością żądanych informacyj.

Wybór miejsca na fabrykę pod względem łatwej komunikacji jest bardzo trafny. Fabryka bowiem położona jest przy torze kolejowym, służącym dawniej do dostawy soli dla rządu rosyjskiego, a która to dostawa już zaniechaną została, tak, że fabryka z toru z wszelką swobodą korzystać będzie mogła. Również i materjał, znajdujący się na miejscu, jest doskonały i znakomicie kwalifikuje się do wyrobu dachówek, nie zawiera bowiem ani śladu wapna i marglu, co jest rzeczą nader ważną, a w okolicach Krakowa bardzo rzadką. Prócz tego chwila otwarcia fabryki już chyba dogodniejszą być nie mogła, jak obecna, ponieważ fabryka zatrudnia około 150 robotników dziennie i daje tym sposobem ludności miejscowej zarobek doskonały i trwały, który tem większem staje się dobrodziejstwem w roku nędzy i nieurodzajów. Dzienny zarobek robotników wynosi 30 ct. do 1 zł.

Z całą skrupulatnością zwidzali goście szczegóły tyczące się urządzenia fabryki, badając materjał i wyrób tak w stanie surowym i suszarniach, jako też i po wypaleniu. Fachowi znawcy, którzy w wycieczce brali udział, orzekli zgodnie, że wyrób fabryki niepołomskiej jest doskonały i godny rozpowszechnienia. Na poparcie fabryka tem bardziej zasługuje, że założyciele jej, już we własnym interesie starają się przez dobór materjału do doskonałe wykonanie dachówek żłobionych wyrugo-

wać z użycia te, które do nas z konieczności, z powodu braku fabryki krajowej, dotychczas z Neutitschein, Kunewald i Wiednia sprowadzano.

Sprawozdawca fachowy *N. Reformy* pisze: Dobra dachówka żłobiona (felcowana) jest niezawodnie najlepszym materjałem do pokrywania dachu, bo łupek się łuszczy, a dach, choćby najlepszym łupkiem pokryty, wymaga przynajmniej przez przeciąg 10 pierwszych lat starannego dozoru i ciągłej naprawy, dopóki wszystkie wadliwe choć na pozór dobre płytki, łupku ulegające szkodliwym wpływom mrozu i powietrza usunięte nie zostaną.

Co się zaś tyczy dachów, pokrytych blachą, to wiemy z doświadczenia, jak trudną rzeczą jest znaleźć blachę dobrą i trwałą.

O gontach zaś chyba mówić nie potrzeba, bo te są już z użycia zupełnie w miastach wyrugowane, a posługują się niemi ludzie tylko na wsi i na przedmieściach. Przypuściwszy jednak zestawienie wydatków potrzebnych na pokrycie dachu gontami a dachówką żłobioną, przekonamy się, że metr kwadratowy dobrego dachu gontowego kosztuje co najmniej 70 ct., zaś *metr kwadratowy dachu pokrytego dachówką* żłobioną kosztuje z z transportem dachówki koleją około 1 zł.

Najlepszy dach gontowy trwa zaledwie 17 lat, gdy dach pokryty dobrą dachówką żłobioną, przetrwa całe generacje, a prócz tego ubezpieczenie budynków od ognia jest bez porównania tańsze. Z całem więc przeświadczeniem o korzyściach polecić należy każdemu, ktokolwiek potrzebuje pokrycia dachu, by się obznajomił o ile możności z tym tak doskonałym i tanim materjałem i następnie oparty na doświadczeniu zwracał uwagę swych sąsiadów na niepołomicki wyrób krajowy, jak najwyższego poparcia godny.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby zapomocą podobnych jak ostatnia wycieczek, obznajamiali się z urządzeniem fabryki i jej wyrobami panowie architekci, budowniczowie jak niemniej władze wojskowe, rządowe, cywilne, autonomiczne i kolejowe, zajmujące się budowlami.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Składki w Krakowie idą pomyślnie. Między innemi pani Janina Lubieniecka z Czeczelnika w pow. olgopolskim (gub. podolska) przysłała do redakcji *N. Ref.* 240 rubli.

Wybrany na wiecu polskim, odbytym w Wiedniu 9. bm. komitet ratunkowy dla Galicji ukonstytuował się temi dniami, wybierając prezesem posła hr. Augusta Łosia, wiceprezesem p. G. Smólskiego, sekretarzami pp. Stanisława Bala i Wacława Sikorskiego, skarbnikiem zaś p. Michała Kluczewskiego. Honorowym prezesem komitetu jest prezydent Izby poselskiej dr. F. Smolka. Siedzibą komitetu jest lokal „Bibljoteki polskiej“ (I. Dorotheasgasse).

Komitet ratunkowy uchwalił nie apelować do ofiarności miejscowej ludności zapomocą odezw o dawanie składek, natomiast postanowił komitet zająć się urządzeniem jednego wielkiego koncertu przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych w śródmieściu i całego szeregu widowisk i wieczorów po przedmieściach, w którym to celu mianował delegatów dla poszczególnych dzielnic miasta. Komitet składający się z 32 osób wybrał ściślejszy komitet, złożony z pp. hr. Łosia, Smólskiego, Czerwińskiego, prezesa „Zgody“, Kozłowskiego, prezesa „Ogniska“, Bala, Barszczewskiego, Sikorskiego, Staniewskiego, dra Plessnera, Koliszera, Kluczewskiego i M. Szepsa, redaktora *Wiener Taglattu*. Polski komitet ratunkowy znajduje poparcie w kołach parlamentarnych, a nawet ze strony najwybitniejszych członków lewicy.

W prezydjum komitetu lwowskiego złożyli: Jarocki 2, Chuwes 1 zł., Kostman 50 ct, Frenkel 1 zł., Dworski 30 ct., Niedźwiedzka 30, Delmanowa 10, Horscowie, Świdzińska, NN., JS., C., Telischer, Dmuchowska po 20 ct., Piotrowicz, Schuman, Graff po 1 zł., PFZ. 2, dr. Wł. Krosiński 10, Jan Klimowicz 5, A. Pick 5 zł., Wojciechowska 50 ct., pracownia krawiecka Wandy Monczewskiej w Przemyślu 20 zł., dr. Emil Byk 50, Stan. Ciuchciński 5 zł.

Jan Lisiewicz 1 zł., Spółka stolarzy lwowskich 25, Jan Lisiewicz (ponownie) 1, Likendorf 10, JD. 7, Teofila Łukowska 10, Fr. Pamuła 5, Wojcik 2·72, AH. 2, AM. 2, KM. 5, Nozdrca 4·60, HT. 5, GS. z Tarnopola 10, XYZ. z Kołomyi 1, Jerzy Jaworski z Brzeska 5, SO. 1, Goldlust 5, J. i ZB. z Tarnopola 10, personal krawiecki Kremera 4, Stef., Ko. i Folta 2, JM. 3, Baczyński z Czortkowa 1, Michałowscy i Emilja Dewodzka z Konstantynopola 2·84, Milski 1, XYZ. z Kołomyi 1, Amalja Adam 3, Helena z Tarnowskich Piegłowska 5, Edward Smolka wachmistrz 4, Mikołaj Olejnik 2, Michał Tornia 1, Jan Jabłoński 1·50, Zyg. Zins dost. wikt. 1·50, ks. kan. Mazurak 63; grono nauczycieli szkoły męzk. im. św. Anny wraz z filją zamiast wieńca dla śp. Adolfa Dołżyckiego 17·50, ks. Stokowski z Sokołowa 6, ks. Drzewicki z Sokołowa 2, ks. Pstrokoński z Sokołowa 2, A. Finkel, L. Finkel i Smalewska po 1 zł., członkowie orkiestry teatralnej zamiast wieńca dla śp. Kolbego 13·30, ks. Jan Fijałkowski rk. prob. w Budyłowie 2·03, Towarz. muzyczne „Echo Czarnohorskie“ połowę dochodu uzyskanego z wieczorku na cześć pamięci Szewczenki 30, Doboszyński z Wiednia 10, Tekla z Lewakowskich Bieńczewska i Marja Lewakowska po 30 zł.

Franc. Szpetmański i ks. Wincenty Czajk[illegible] po 1 złr., August Zawadzki, Jan Soleski, Edmund [illegible] nar, Karol Stanisławski, Karol Moniak, Karol [illegible] Antoni Popiel i Michał Bandurowicz po 50 ct., Ed[illegible] Kienzler 40 ct., Karol Bielawski z Nehrybki 17[illegible] 30 ct., dr. Wład Czajkowski z Przemyśla 39 [illegible] ct., Jan Olejniczek 15 złr. Pp. urzędnicy wyższego [illegible] krajowego 56 złr. 10 ct., ks. Lubomirska 1000 [illegible] Towarzystwo pedagogiczne 50 złr., Zielonka i S[illegible] po 1 złr., K. Skrzyński 5, Weber 2, Jan Nie[illegible] Jabłoński, W. Niedopad, Orawetz i Kostkiewicz [illegible] złr., zecerzy (wspólnie) 3 złr., Skirmunt, Euge[illegible] Pawlikowski, Komorowski, i Poliński po 1 zł., [illegible] kowie administracji *Gazety Lwowskiej* 5·50, [illegible] Krechowiecki 5, Eljasz Połowczak Jaworski 2, [illegible] telnia akademicka zamiast wieńca dla śp. Hausnera [illegible] dr. Gustaw Roszkowski 5, ks. dr. Jan Siemieński [illegible] dr. Kruczkiewicz 1, gmina m. Glinian 25, dr. Lo[illegible] Gembarzewski z Wiednia 15, Kazimierz Rosiński [illegible] 1·20, Rózia Makarewicz 40 ct., Helena Zielińska [illegible] Tadeusz, Zbigniew, Janina, Irena Krówczyńscy po [illegible] ct., Zdzisława Krówczyńska 2 złr., Kazimierz Ro[illegible] ski 30 ct, dr. Żegota Krówczyński 5 złr., [illegible] Wolski notarjusz 50, Marja E. 10, Zygmunt Ke[illegible] ski 25, Towarzystwo zaliczkowe w Zborowie 10, [illegible] ryl Ładożyński burmistrz m. Sanoka 2 złr., [illegible] Barański kupiec ze Sanoka, Karol Pollak księgar[illegible] Sanoka po 50 ct., dr. Jan Gaweł, adwok. krajo[illegible] Sanoku 5 złr.

Drugi wykaz szczegółowy datków na kolej[illegible] (Dok.)

rola Ludwika:

Zarucki i Świątek po 10, Kręczyński i Kno[illegible] 20, Ankwicz, Lepski, Widta, Kuśnierz, Kołodzie[illegible] tenreich, St. Widta, Grędowski i Szerement po 1 [illegible] Wierzbicki i Wiszyński po 20 ct.

Teodorowicz, Szwajka, Titz i Tott po 1 zł., [illegible] łamaga, Slepak, Sitka i Procaj po 50 ct., Dij[illegible] Dryliński i Nirenstein po 1 zł., Michałuszko i T[illegible] ski po 50, Luch, Mrugała i Szul po 30 ct.

Janota 1 zł., Rekucki i Lachczyk po 50 ct., [illegible] mer, Nowakowski, Guzek, Kasprzyk, Cieśla, Stre[illegible] ma, Niemiec i Steczko po 20, Mościński 50 ct.

Drozdowski 10, Geringer 4, Zawirski, K[illegible] Kubasiak po 1 zł., Wanke 30, Schaurek 20 ct., [illegible] 2, Beck i Blachowicz po 1 zł., Śliwiński i Kope[illegible] 50 ct., Heidner, Scholta i Haas po 1 zł., Ła[illegible] Gracz po 50 ct., Jenke 1·50, Hein 1 zł., Pa[illegible] Czuberski po 50 ct., Fuchs i Jonasek po 1 zł., [illegible] czyński, Czyż i Krzemieniecki po 30 ct., Wojtowic[illegible] Smycziński, Zäpelk i Hrusko po 20, Drewnia[illegible] Rudy 20, Czapski 30 ct.

Pordes lekarz kolejowy 2 zł., Konopnicki, [illegible] M. Konopnicka i Fikus po 50 ct., Uchman 1 zł.

GIOCONDA

opera w 4 aktach, muzyka A. Ponchiellego,

libretto napisał

Tobio Gorria.

(ms). La Gioconda znaczy tyle, co wesoła — szczęśliwa. Poznawszy wczorajszą premierę, poznawszy jej bohaterkę, musimy zapytać, skąd jej się wzięło to miano? Biedna spiewaczka uliczna, oprowadzająca swą starą ślepą matkę, kochająca bez wzajemności, prześladowana w dodatku przez skończonego łotra, oddająca się przez cały czas trwania czterech aktów wszystkim fazom rozpaczy, to jest owa La Gioconda? Tak jest czytelniku, jakby dla ironji tak ją nazwał autor libretta Tobio Gorria, niechże za to odpowiada.

A propos Tobio Gorria, muszę tu zdradzić mały sekrecik co prawda publiczny. „Tobio Gorria“ to najzwyklejszy anagram nazwiska p. Arrigo Boito, znanego „Wagnera włoskiego“, autora i kompozytora „Mefista“. Dlaczego Boito podszył się pod anagram, wytłómaczy libretto, którego odrażającą treść poniżej podajemy.

Rzecz dzieje się w Wenecji w 17 stuleciu. Przystojny młodzian Enzo Grimaldi książę di Santa fior, wygnany z Wenecji, mimoto romansuje w przebraniu Dalmatyńca z uroczą dziewczyną Giocondą.

Barnaba, również jak Gioconda, spiewak uliczny, a w dodatku szpieg i donosiciel św. inkwizycji, chcąc zemścić się na Giocondzie, którą szalenie kocha bez wzajemności, oczernia ślepą jej matkę o czary. Tłum, rzuca się na nieszczęśliwą, gdy z pałacu wychodzą wielki mistrz inkwizycji Alvise Badeoro z swą żoną Laurą, która mimo przebrania, poznaje natychmiast Enza, swego dawnego ulubieńca. Jedna chwila, a w sercu Laury, w ukryciu spoczywające zarzewie dawnej miłości wybucha jasnym płomieniem. Laura kocha Enza, w którym również dawne uczucie się budzi. Walka ta w sercach dwojga młodych ludzi, nie przeszkadza wcale tłumowi w napadzie na ślepą staruszkę. Gioconda wraz z matką błagają Laurę o pomoc, a prośba ich odnosi pożądany skutek. Ślepa staruszka w dowód wdzięczności oddaje na pamiątkę Laurze swój różaniec. Ustęp ten pod względem muzycznym należy do najpiękniejszych całej opery.

Barnaba, łotr nad łotrami, zieje zemstą. Donosi Giocondzie, że Enzo utrzymuje miłosny stosunek z Laurą, że nie ją, lecz tamtę kocha. Daremnie! Gioconda niechce się oddać Barnabie. By przekonać dziewczynę o niewierności Enza, powiadamia ją i równocześnie Alvisę o schadzce miłosnej pary. Akt drugi. Enzo przybył na własnym statku do zatoki Fusina. Laura klęczy przed obrazem i modli się, gdy nadbiega zdradzona Gioconda i pod pierwszem wrażeniem szału i rozpaczy chce Laurę przebić. Spostrzegła jednak w jej ręku różaniec, ów ukochany różaniec, którym w dowód wdzięczności za uratowanie życia, ślepa matka obdarzyła Laurę. Gioconda ratuje Laurę przed ścigającym ją mężem, unosząc ją na własnej barce, podczas gdy Enzo podpala statek, sam rzucając się w pław w morze.

Akt trzeci składający się z dwóch odsłon odgrywa się w pałacu Alvisy Badeoro. Laura — jakim sposobem nie wiemy, powróciła do męża. U Alvisa właśnie wielkie przyjęcie. Wśród licznego grona gości, znajdują się w równie niewytłómaczony sposób, Enzo, Barnaba i ślepa matka Giocondy, a nareszcie jak „deus ex machina“ i sama Gioconda. Po krótkiej scenie skłania Alvise Laurę, by wypiła truciznę i tym sposobem [illegible] żyła koniec hańbie. Laura zgadza się i opera [illegible] łaby się już z trzecim aktem skończyła, g[illegible] nie Gioconda, która z miłości dla Enza się [illegible] święca i podsuwa Laurze miasto przygotow[illegible] zabójczej trucizny, niewinny narkotyk. Laura [illegible] sypia. Alvise sądzi, że nie żyje, wkłada rzek[illegible] zwłoki na przygotowany katafalk, odsuwa [illegible] tarę, a zebranym gościom, przedstawia się [illegible] szny a zarazem fantastyczny widok; Laura, [illegible] domu . . . . . na katafalku!

Jak dotychczas, mieliśmy następujące e[illegible] scenicznie, nie zawsze szczęśliwie ilustrowane [illegible] zyką: lud wściekły rzuca się na rzekomą c[illegible] wnicę, różaniec, pożar okrętu, trucizna, [illegible] i niepoliczone zdrady. Z całego arsenału pozo[illegible] jeszcze sztylet, ale dopiero na sam koniec ca[illegible] tego i ostatniego aktu. Otóż ostatni ten akt [illegible] grywa się na wysepce Giudecca w domu [illegible] Giocondy.

Biedna dziewczyna przyrzekła Barnabie w [illegible] grodę za uratowanie ukochanego Enza z rąk [illegible] visa, siebie. „Ja ci oddam moje ciało!“ — w[illegible] do Barnaby. Raz jeszcze spotyka się Laura z [illegible] ratowanym Enzą. Uszczęśliwieni dziękują na kl[illegible] kach swemu aniołowi zbawcy i ustępują z w[illegible] wni. Barka unosi ich w dal po lazurowych [illegible] gunach pozostawiając Giocondę.

Biedne dziewczę, wiedzione miłością dla Enza [illegible] a wdzięcznością dla Laury, rezygnuje ze w[illegible] stkiego. Utraciła kochanka, a w dodatku przyr[illegible] kła siebie Barnabie. Dopominającemu się o [illegible] grodę łotrowi, odpowiada Gioconda pchnięci[illegible] sztyletu w własne piersi: „Mieć chciałeś me ci[illegible] szatanie przeklęty, oto je masz!“ i pada bez [illegible] szy na ziemię. Strwożony i wściekły Barnaba [illegible] rzuca się jak zwierz: „Giń w rozpaczy, utopi[illegible] twą ślepą matkę“. Zasłona spada po raz ost[illegible]

yski 10 ct., Wołek i Chrapusta po 25, Kubala i ałka po 20 ct.

Ossoliński, Schneider, Cisowski, Arenstein, Grabo-cz, Stefke, Heimroth, Homik, dr. Stein lekarz, i hmal po 1 zł., służba 1·50, Kotowicz 50 ct.

Papée 1 zł., Korsika 50 ct., Tracikiewicz i Za-arski po 40 ct., Sirski, Piątkowski, Putzman, Lewi-owski po 20, Michalski 15, Wantuch 20, Kozak 30, ukiarz, Wypsienć i Osiecki po 20, Dobrucki 50, Bu-k i Łaba po 10, Bator 15, Urbański i Ryżakowski po , Angielski 10, Fiut 30, Tkacz 20, Prochaska 50, szczuk i Stankiewicz po 10, Szumański 5 ct., Szu-ański 20, Janczyn 30, Olaniuk, Martyniuk i Wędlo-i po 10, Zachara 40, Cześnicki 20, Kalczyszyn, Wę-owski i B. Kozak po 10, S. Kozak 20, Zacharski, erzko i Melnik po ct.

Macharski i Felkel po 1 zł., Romański i Irowicz 50, Hytroś 30, Kukiełka, Borek, Bartoszewski, La-czyszyn i Żywczyn po 20, Warchołek 50, Bednarski 0, Kalkus i Wojtak po 20, Lelo 30, Denko i Nadel 20, Krulik 15, Rokita 30, Żelezieński, Ball i Żele-eński po 20, Czajkowski, Filipp i Gorzula po 50, Murczyński 50, Schohajek, Podstawski i Ruśniaczek po 20, Słowik, Mazgai i Jaglarz po 15, Jänich 50, Flanek 20 ct., Sokołowski 2, Kolczyński i Mróz po 1 zł. Marchewka 50 ct.

Śledztwo z młodzieżą akademicką w Krakowie weszło od poniedziałku w okres przesłuchań obwinionych. Zarzucają im założenie w r. 1889/90 filji tajnego „Związku polskiego“ istniejącego w Paryżu i należenie do partji socjalistyczno-rewolucyjnej. Właśnie w nrze 73 *Kurjera Lwowskiego* z d. 14. bm. umieściliśmy korespondencję z Paryża, która podaje szczegóły o tym „związku polskim“, nazwiska zarządu jego i cele. Jestto stowarzyszenie jawne, istniejące na mocy statutów, zatwierdzonych przez policję paryską. Powtarzamy z tej korespondencji ustęp, określający zadanie stowarzyszenia:

„Związek wziął sobie za zadanie: 1. Oddziaływać na opinję publiczną we Francji i w innych obcych krajach — i w tym celu starać się o możność wydawania pisma w języku francuskim, jako najbardziej rozpowszechnionym. 2. Manifestować wszędzie żywotność narodu naszego. 3. Urządzać odczyty obznajamiające z przeszłością i stanem obecnym ojczyzny naszej i wydawać broszury pożyteczne. 4. Porozumiewać się z przedstawicielami obcych narodów, o ile to za pożyteczne dla sprawy naszej uważać będzie. 5. Popierać tworzenie skarbu narodowego na popieranie spraw politycznych. 6. Dążyć do zjednoczenia wszystkich zagranicznych towarzystw polskich w Europie.“

Towarzystwo historyczne we Lwowie. 29. zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się jutro 22. bm., o godz. 6 wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Dr. Oswald Balzer: Księga kryminalna Sanocka z lat 1554—1638. 2) Luźne komunikacje naukowe. 3) Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

Z resursy urzędniczej. Zapowiedziany wieczorek muzykalny odbędzie się 23. bm. we własnym lokalu. Program bardzo urozmaicony. Początek o godz. 7 wieczorem.

Pod dyrekcją Maurycego Falla dziś koncert zreorganizowanej orkiestry tow. „Harmonja“ w sali tow. „Sokoł“. Początek o g. pół do 8. wieczorem.

Bardzo piękny rys wdzięczności ludu naszego podaje *Gaz. przemyska.* Oto gmina Posada sanocka pochowała swego nauczyciela śp. Macieja Strojka własnym kosztem, a gdy w dzień jego śmierci w szynku Schmaka chciała grać muzyka, naczelnik gminy Antoni Bogda nie pozwolił na to, bo gmina jest w żałobie po swoim nauczycielu.

Pożar. We wsi Tarnogród, w pow. biłgorajskim, tuż przy granicy galicyjskiej, wybuchł tymi dniami z niewiadomej przyczyny pożar, którego ofiarą padło 12 domów wraz z zabudowaniami i ruchomościami. Straty oceniają na 12.000 rs.

Tow. muzyczne w Przemyślu miało w roku 1889 dochodu 1387, a wydatku 1326 gld. Na walnem zgromadzeniu 17. bm. do wydziału wybrano: prezesem Rokickiego, zastępcą dra Cassinę, wydziałowymi: Dr. Dolińskiego, dr. Dworskiego Tad., Królikowskiego, dr. Niemczyńskiego, dr. Skórskiego, dr. Smutnego, Wysockiego i Żygulskiego, na zastępców: Jaworskiego Cel. i dr. Kormosza. Do komisji lustracyjnej Bartmańskiego i Błockiego.

Pomyłka w lekach powodem śmierci. Z Krakowa piszą: Wielkie wrażenie w naszem mieście wywarła przypadkowa śmierć żony tutejszego adwokata, śp. Zofji z Lesińskich Kirchmajerowej. Nieszczęśliwa będąc nieco słabą, miała na stoliku przy łóżku dwie flaszeczki: jedną z bromem, drugą z morfiną, w nocy zamiast łyżki bromu, zażyła łyżkę morfiny. Rano znaleziono ją leżącą prawie bez znaku życia. Nie pomogła pomoc lekarska, o g. pół do 10 wieczorem skonała. Zmarła znaną była szerokim kołom ze swoich przymiotów towarzyskich.

Zmarli: We Lwowie Wincenty Lekczyński, w 55 r.; Henryk Krall, oficjał koleji Karola Ludwika, w 35 r. życia.

Honorata z Maszewskich Cehakowa, żona urzędnika zakładów hutniczych hr. A. Potockiego w Sierszy, w 25 r. życia.

Ks. Józef Chomicki, gk. proboszcz w Bohdanówce, w pow. zbarazkim, w 53 r. życia a 28 r. kapłaństwa.

Prezentę na gk. probostwa otrzymali ks. Ignacy Lewicki w Suszczynie i ks. M. Podżarko w Gajach koło Lwowa.

Bandę fałszerzy losów antwerpskich i brukselskich wyłapano przed kilku dniami w Rotterdamie. Dziewięciu fałszerzy aresztowano.

Zastrzelił się we Wiedniu porucznik 27. pp. Edward Theuerkauf, wskutek silnego nerwowego bolu głowy.

Samobójstwo. We czwartek wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie attaché poselstwa francuskiego w Petersburgu, Jagur de Perinel, syn miljonera. Przyczyna, dla której młody, bo 32-letni dyplomata, człowiek bardzo zdolny, pozbawił się życia, niewiadoma. Obok zwłok jego, znaleziono list, otrzymany od siostry tegoż samego dnia.

Tisza, dymisjowany prezydent ministrów, urodził się w Fekete-Geszt 10. grudnia 1830 r. i pochodzi z jednej z najstarszych szlacheckich rodzin węgierskich. Ożeniony jest z hr. Heleną Degenfeld i ma z nią syna i córkę.

Znikł bez śladu niejaki Wahlkampf, dyrektor Banku oszczędnościowego w Frankfurcie nad Menem. Pochodzi on z Budapesztu, gdzie się urodził r. 1838. W roku 1873 przybył do Frankfurtu i objął zarząd instytucji, która trudniła się przedewszystkiem rozprzedażą losów ratalnych.

Farkasz. Proces słynnego króla loteryjnego rozpoczął się 18. bm. w Temeszwarze.

Obok Farkasza na ławie oskarżonych zasiadła „czarna dama“ pani Telkesy, dalej siedzą urzędnicy loteryjni Püspöky, Szabovicz i fryzjer Hergatt, w drugim rzędzie Małgorzata, córka Telkesy, i chłopiec, który 6. lipca zr. ciągnął losy. Przewodniczący prezydent sądu Stefan Maly.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos obrońca Farkasza, słynny adwokat Eötwös, zaznaczając w swem przemówieniu, że akt oskarżenia nie podaje żadnego faktu, ale tylko same podejrzenia.

Farkasz podawszy generalja, zeznał że w ostatnich czasach zajmował się handlem nierogacizny i wynajmował roczne mieszkanie w Budapeszcie. Na loterję liczbową stawiał od dawna, bez szczęścia. O stosunku swym do p. Telkesy twierdzi, że był jej dobroczyńcą. Co do nagłego dobrobytu Püspökyego, nie umie tego wyjaśnić, nie znał go bowiem. Pytany o 12 czarnych kapsli, twierdzi, że nie można z nich było robić użytku przy ciągnieniu, a nie jest wykluczonem, że po ciągnieniu zostały one podsunięte. Kombinację gry opierał na metodzie stawiania tych samych 10 numerów w 120 rządkach, tym sposobem bowiem miał przeciwko swym 10 numerom tylko 40. O wygranych swoich opowiada, że już w r. 1883 wygrał do spółki 4000 zł. W r. 1886 skarżył mu się fryzjer Hergatt z Werschetz, że źle mu idzie, na co mu poradził, żeby założył kolekturę. Podanie napisał mu sam; w r. 1877 wygral znowu terno 20.000 zł.; listę kolekcyjną pisał wtedy także u Hergatta sam, pomagając mu w jego obowiązkach. Wygrana jego mieściła się na tej samej liście, ryskonto także dla siebie sam napisał. Następnie wyjechał do Szabadki i Szegedynu, gdzie miał przyjaciela Telkesyego, ten jednak umarł, zostawiwszy żonę z dziećmi.

Ponieważ wdowa twierdziła, że Farkasz pozostał jej mężowi dłużnym 1200 zł., które ten jednak faktycznie zwrócił wraz z odsetkami, więc F. litując się nad losem biednej kobiety, dał jej tę sumę, nadto zaś postarał się dla niej o kolekturę w Szabadce. Tu wygrał w r. 1888 terno 19.000 zł.; następnie 12.000 zł., w Wiedniu zaś 16.000 zł., następnie 24.000 zł. Jakiś obcy dostawił się wtedy do jego numerów i wygrał 8000 zł.; obaj więc wygrali 33.000 zł. Pieniądze za owego nieznajomego podjął na tegoż prośbę Farkasz. Zeznania składa król loteryjny drżącym głosem i ustawicznie popija wodę, na czoło występuje mu pot kroplami; w ogóle zdradza wielki niepokój i mało mocy nad sobą.

Do Afryki. Dnia 11. bm. wyruszyła z Antwerpji ekspedycja naukowa dla zbadania zachodnich wybrzeży zatoki Gwinejskiej, tudzież odleglejszych od brzegu tejże zatoki okolic rzeki Kongo. Pomiędzy uczestnikami ekspedycji, pozostającej pod protekcją króla belgijskiego, znajduje się niespełna dwudziestoletni Jan Piotrowski, warszawianin, syn urzędnika kolei petersburskiej. Młodzieniec od trzech lat kształcący się w Brukselji, pojechał w charakterze rysownika technicznego.

Koncypienci adwokaccy w Rosji. Rada adwokatów przysięgłych w Moskwie, postanowiła zmienić wszystkie poprzednie przepisy o *pomocnikach* adwokatów przysięgłych. Na przyszłość każdy adwokat będzie

---

zakrywając przed oczami widza stek zdrożności, takiemi nakarmiono go do syta przez cały wieczór. Kto jest autorem tego libretta? Kto popełnił to straszne dzieło? Na pytania te odpowiedzieliśmy już u wstępu.

Do tych wstrętnych obrazów dorobił muzykę Emilcare Ponchielli, uczeń konserwatorjum mediolańskiego, urodzony 1. września 1834 w wiosce koło Cremony, zmarły 18. stycznia 1886 w Medjolanie jako profesor tamtejszego konserwatorjum. Przed Giocondą napisał Ponchielli wiele oper, jak np: „Spromessi sposi“, „La savojarda Roderico“, „La stella del monte“ i inne. Wszystkie te dzieła po krótkim czasie, dokonały doczesnego żywota nawet w pobłażliwych Włoszech, a tylko Gioconda przetrwała zwycięzko rezetę dzieł tego kompozytora i bywa od czasu do czasu na różnych scenach z różnem powodzeniem przedstawianą.

Trudności, jakie mieliśmy do pokonania, rozwiązując węzły zagmatwanego libretta, nie napotkaliśmy w samej muzyce. Ponchielli przyodział ten stek zdrożności w zrozumialsze szaty muzyczne.

Dzisiejsi kompozytorowie włoscy, nie czekają aż im nieba zeszlą jaki melodyjny motyw, nie czekają natchnienia, ale studjując pilnie dzieła swych poprzedników i rówieśników, naznaczają sobie najwdzięczniejsze ustępy, by je potem w zmienionej naturalnie formie, przyswoić. Wobec tego, że Ponchielli widocznie pozakreślał ustępy w dziełach mistrzów różnych narodowości, nic dziwnego, że w wielu ustępach opera ta przypomina między innymi i wzory francuskie. Stary Verdi przysłuchując się Giocondzie, nieraz musiał popatrzyć na afisz teatralny, by się przekonać, czy nie znajduje się przypadkiem na przedstawieniu jednej z nowszych swych oper, a nareszcie bez trudności można dosłuchać się owych „cyatów - melodji“, przypominających nieco styl niemiecki, a które wielu krytyków najniesłuszniej oceniło, jako naśladownictwo wagnerowskich „Leitmotive“. Ponchielli tego nie zamierzał, a może i nie umiał. Mimo to wszystko muzyka Giocondy posiada ustępy prawdziwie piękne, jak np. w akcie pierwszym prześliczne solo matki „Tej, której tu anielski głos“, lub w akcie drugim barcarolę Barnaby i „Romanzę“ Enza.

Jednym z najudatniejszych ustępów całej opery jest duet Giocondy z Laurą w akcie drugim, rozpoczynający się allegrem w b-moll a przechodzący w melodyjne, a przytem dramatyczne andante w b-dur. Do najwspanialszych ustępów Giocondy należy mistrzowsko napisany finał aktu trzeciego. Tu okazał Ponchielli, jak zręcznie umie używać ansamblów i orkiestry.

W szczególności podnieść należy pracę orkiestralną w Giocondzie, zdradzającą wytrawnego muzyka, znającego tajniki instrumentacji aż do najdrobniejszego szczegółu, jak np. w przygrywce w d-moll do ostatniego aktu. Jakby na przekór kompozytorom włoskim, nie umiejącym napisać pięknej muzyki baletowej, stworzył Ponchielli balet, który miejscami mierzyć się może z takim mistrzem, jak Leo Délibes lub z „Feramors“ Rubinsteina. Zręczna furlana w akcie pierwszym (skrócona we Lwowie), a nareszcie wspaniały balet w akcie trzecim, pojawienie się godzin dnia i nocy (niestety także u nas skrócone), czynią na słuchaczu niezwykle piękne wrażenie. Najpiękniejszą część tego baletu stanowi prześliczne solo wiolonczelowe.

Gioconda zdradza umiejętnego i pracowitego muzyka, któremu gdzieniegdzie udało się uderzyć w serdeczną, ciepłą nutę. Ustępów porywających w Giocondzie nie znajdziesz. Całość — to wielki, świetny meteor, rozprószający na wsze strony snopy różnobarwnych promieni, olśniewa, lecz nie grzeje.

mógł trzymać *jednego tylko* pomocnika: na trzymanie więcej pomocników musi uzyskać zezwolenie rady. Pomocnicy mogą mieć sprawy od swych patronów, nie zaś od klientów. Zapisanie do liczby pomocników danej osoby możebnem będzie tylko po złożeniu od sądu świadectwa, pozwalającego pomocnikowi stawać w sprawach. Świadectwa takie winne być złożone do 15. maja; w przeciwnym razie pomocnik zostanie wykreślony z korporacji.

Konfiskata. Policja lwowska zarządziła wczoraj konfiskatę świeżo wydanego nakładem Księgarni Polskiej poematu społeczno-religijnego Jana Kasprowicza p. t. „Chrystus.“

Z nad Zbrucza piszą nam o następujących pożarach: W Korolówce, pow. Borszczowskiego, na probostwie Dominika Stebleckiego zgorzała stajnia wartości 150 zł. Pożar powstał w nocy, wszystek żywy inwentarz, składający się z 10 sztuk bydła i 6 koni zgorzał, stajnia była ubezpieczona. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Ratunek ze strony mieszkańców był wielki, a odznaczył się osobliwie p. Józef Żurowski, dzierzawca folwarku; tej to pomocy zawdzięczyć należy, iż reszta budynków, jako też chaty sąsiadów, bardzo blisko położone ocalały.

W Tarnawce, pow. Borszczowskiego u właściciela p. Parnassa, zgorzała chata koło młyna wartości 200 zł. Szkoda była ubezpieczona.

W Borszczowie u gospodarza p. Bazylego Drozdowskiego zgorzała stajnia w wartości 150 zł. nieubezpieczona, zdaje się, że przez nieostrożne obchodzenie się z lampą naftową. W stajni były konie, należące do inżyniera p. Grzegorzewskiego, jeden z nich mocno się popiekł. Straż ogniowa ochotnicza miejscowa z dwoma sikawkami zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się strasznego żywiołu.

Nowy kanclerz niemiecki. Bismark odszedł na razie. A jakkolwiek niemieckie przysłowie mówi: *Selten kommt was besseres nach*, to jednak świat chce wierzyć w możność ulgi. Następcą jego mianowany Caprivi Jerzy Leon (de Caprara de Montecuculi), liczy 59 lat wieku, ur. 24. lutego 1831. Jest on synem radcy wyższego trybunału w Berlinie. Ukończył tam gimnazjum i w r. 1849 wstąpił do grenadjerów gwardji. Awansował dość powoli, choć w toku lat skończył szkołę wojenną. W r. 1866 jabo major w jen. sztabie brał udział w kampanji czeskiej, a w r. 1870 był podpułkownikiem i szefem sztabu 10 (hanowerskiego) korpusu armji (pod Metzem i Orleanem). Dopiero r. 1877 został jen. majorem i dowódcą brygady nasamprzód w Szczecinie a potem w Berlinie. W r. 1883 posunięty na dywizjonera, komenderował w Metzu, a po ustąpieniu Stoscha został admirałem (po ukazu) i naczelnikiem floty niemieckiej. Taką ma przeszłość spadkobierca władzy Bismarka.

Wolnomularstwo w parlamencie. Onegdaj był parlament austrjacki świadkiem znakomitej humorystycznej sceny, której głównym aktorem był deputowany słoweński, ksiądz dr. Gregorec. Chodziło o weryfikację wyboru deput. dr. Forregera. Przeciwko uznaniu jego wyboru wystąpił namiętnie dr. Gregorec podnosząc w mowie, przerywanej nieustannymi wybuchami wesołości całej Izby, zarzut, iż dr. Forreger jest wolnomularzem, co jest taką zbrodnią wobec państwa i kościoła, że on żadną miarą za weryfikacją jego wyboru głosować nie może. Na złośliwe uwagi rozmaitych członków Izby, którzy mu ustawicznie przerywali, wytoczył dr. Gregorec działo najcięższego kalibru, jak mu się wydawało, mianowicie, że wolnomularze są przez kościół wyklęci, a ekskomunika ta nie ogranicza się tylko na samym członku tego tajnego stowarzyszenia, ale na tych, którzy je popierają, zatem i na wyborców miasta Cilli, którzy dobrowolnie mu głosy swoje oddali. (Ogromna wesołość.) Nie mogę zatem, wołał dr. Gregorec, uznać wyboru dr. Forregera, tem bowiem sam siebie ekskomunikowałbym. (Niepohamowana wesołość.) Wolnomularstwo jest w Przedlitawji zabronione, jako tajne stowarzyszenie antipaństwowe, antichrześcijańskie, antimonarchiczne i na wskróś rewolucyjne. (Głosy: Wolnomularstwo nie stoi na porządku dziennym! Ale wybór dr. Forregera!)

Deput. Steinwender: Proszę mówić nieco weselej! (Ogromna wesołość.) W tym guście toczyła się dalsza dyskusja pomiędzy dr. Gregorecem a całą Izbą, która ubawiwszy się doskonale wywodami szanownego posła Gregoreca, wybór dr. Forregera, mimo tych strasznych zarzutów, uznała za ważny.

Fonograf Edisona znajduje się już w Warszawie.

Piękne za nadobne. Do kantoru wymiany pieniędzy p. Ygöri, w Budapeszcie, wszedł temi dniami popołudniu nieznajomy młody człowiek, wyciągnął rewolwer z kieszeni i rzekł do kasjera: „Daj mi pan natychmiast tysiączkę, inaczej zastrzelę pana!“ Kasjer otworzył szufladę, jak gdyby chciał wydostać pieniądze, dobył jednakże z niej rewolwer i rzekł: „Jeśli się pan ruszysz, strzelę!“ Rabuś zdziwiony stanął jak wryty, tymczasem przybyli do kantoru ludzie i ujęto go.

Silna matrona. W sądzie w Gainesville, Teksas, zjawiła się pewnego dnia kobieta lat około 60 i nadzwyczaj korpulentna, ażeby zaprotestować przeciwko grzywnie, nałożonej na jej męża. Wszedłszy, rzuciła się najprzód na policjanta, którego powaliła na ziemię, następnie uczyniła to samo z adwokatem i burmistrzem, fungującym w charakterze sędziego. Wszystkich trzech potłukła potem więcej niż porządnie i po trzygodzinnej gospodarce w gmachu sądowym, zgotowawszy sobie sama tak doraźną satysfakcję, odeszła spokojnie do domu.

Józef Mazzini, znany triumwir z r. 1849 doczeka się rychło pomnika w Rzymie. Składki na ten cel wynoszą już 20.000 lirów.

Powszechna wystawa Stanów Zjednoczonych w Chicago została mocą uchwały kongresu amerykańskiego odłożoną na dzień 1 maja 1893. Równocześnie zawotowała Izba sumę 1,500.000 dolarów na specjalną wystawę rządu amerykańskiego.

Jubileusz. W dniach 21. do 23. czerwca święconą będzie w Berlinie uroczystość 450 letniego jubileuszu sztuki drukarskiej. Z uroczystością połączoną być ma wystawa znamionująca obecny stan „czarnej sztuki“.

Adolf Leofanti, wysoce utalentowany rzeźbiarz francuski, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Samobójstwo dokonane zostało w pociągu pomiędzy Paryżem a rodzinnem miastem artysty, Rennes.

W sądzie. Sędzia. „Czyś pan przysięgał kiedy?“ Oskarzony. „Tak, raz w życiu mojem!“ Sędzia. „Kiedy to było?“ Oskarzony. „Gdym był zakochany“...

Rosyjskie teatra w Kongresówce. *Kraj* donosi, iż sformowała się trupa rosyjskich artystów dramatycznych, która ma udać się jeszcze w wielkim poście do niektórych miast Królestwa Polskiego, korzystając z tego, iż w tym czasie widowiska dramatyczne nie są tam wzbronione.

Panika w teatrze. Z Paryża donoszą, że w teatrze „Folies dramatiques“ powstała w czasie niedzielnego przedstawienia straszliwa panika. Grano operetkę Audrana „Czerwone jajo.“ Ku końcowi 1 aktu dawał się czuć silny swąd spalenizny, skutkiem czego publiczność zaczęła trwożliwie podnosić się na siedzeniach swoich.

Nagle dwóch pompierów przebiegło przez scenę. To dało hasło do ogromnego zamięszania. Wszystko rzuciło się z rozpaczliwym hałasem ku drzwiom wychodowym, wnet jednak w wąskich kurytarzach ztłoczono się w zbitą masę i sytuacja była przez parę chwil w samej rzeczy niezmiernie groźną. Wreszcie powiodło się kilkunastu odważniejszym widzom, którzy pozostali w sali, jak niemniej personalowi teatralnemu uspokoić strwożone umysły.

Oto główny drut oświetlenia elektrycznego zapalił był swoją okrywkę kauczukową, która też na długości kilku metrów zgorzała już była. Szczęściem jednak spostrzeżono to wczas jeszcze. Większej szkody nie było. Po upływie 10 minut kontynuowano przedstawienie wobec przepołowionej już liczby widzów. Wiele osób odniosło wśród ciżby lekkie kontuzje.

Dramat miłośny rozegrał się przed kilku dniami w Paryżu przy ulicy Montparnasse. Ernest Picard, urzędnik w ministerstwie oświaty, miał serdeczną przyjaciółkę, niejaką Marję Rebut. Z powodów niedostatecznie jeszcze wyjaśnionych, postanowił zabić ją. Gdy w towarzystwie tylko siostry Marji wieczorem jedli kolację kochankowie, Picard daje Marji do wypicia w winie silną truciznę. Ta przełknąwszy ją, zaczyna wołać: „Jestem otrutą! on mnie otruł!“

Siostra przerażona wybiega na ulicę po ratunek. Wtedy Picard strzela 3 razy z rewolweru do swojej ofiary, a następnie sam rozsadza sobie wystrzałem czaszkę. Siostra przybiegłszy do domu, zastała już tylko dwa trupy.

Namiestnik wizytował onegdaj gimnazjum Franciszka Józefa, a wczoraj wyższą szkołę realną.

Rada m. Lwowa. Prezydent Mochnacki przewodniczył wczoraj osobiście. Powrócił z Wiednia wraz z pp. Heppem i Hochbergerem, zdał sprawę z misji swojej, która obejmowała dokończenie układów co do szkoły przemysłowej, szkoły kadeckiej, reformy akcyzy i zamiany gruntów pod budowę gmachu sprawiedliwości. W tej ostatniej sprawie wyjednała deputacja cofnięcie licytacji na budowę pierwszej części gmachu. Ministrowie Zaleski, Schönborn i Dunajewski wzięli pod rozwagę zaproponowaną przez miasto zamianę, celem przerznięcia nowej ulicy od placu Bernardyńskiego do ul. Batorego tyłami realności Biesiadeckich, dyktując 19 warunków rozmaitych, z których najważniejszy jest ten, że gmina musi wziąść na siebie koszta przeróbki planów nagmach sądowy (4—6000 gld.) i pozwolić na pewną ze strony rządu kontrolę budowy przyszłego teatru w miejscu, gdzie stoi obecnie gmach sądowy.

Co do akcyzy dep. Menger przeprowadził w komisji rezolucję, wzywającą rząd, aby zmianę jej przełożył także dla miast prowincjonalnych, odpowiednio do ich stosunków ekonomicznych.

Kwestję urządzenia szkoły przemysłowej załatwiono także pomyślnie. Rząd przyrzekł nie obcinać programu (dział ceramiczny i metalurgiczny) i nie wymagać od miasta dopłat ponad te, do jakich gmina obowiązuje. Szkice budynku szkoły mają być do dni zatwierdzone i będzie można zaraz przystąpić do roboty planów i rozpoczęcia budowy w br. Zatwierdzenie planów na szkołę kadecką nastąpi do 8 dni.

Sprawa zamiany gruntów przy placu Halickim będzie regulaminowo traktowaną z możliwym pośpiechem.

Na poufnem posiedzeniu zamianowała Rada na rektorem szkoły wydziałowej profesora Fąfarę 9 głosami na 53 głosujących. Asystentem Izby obrachunkowej został p. Hordyński, a w końcu uchwalono naczelnika tejże Izby p. Adolfa Stronera na własną jego prośbę zpensjonować, przyznając mu pełną emeryturę. Miejsce jego będzie obsadzone w drodze konkursu wewnętrznego.

Bazar robót kobiecych na rzecz dotkniętych nieurodzajem, zostanie otwarty jutro w sali Narodnego Domu i będzie trwał przez dwa dni, tj. sobotę i niedzielę. Z bazarem będzie połączona także loterja fantowa po 10 ct., jako też wystawa szkiców, nadesłanych przez polskich artystów. Podczas wenty przygrywać będzie muzyka wojskowa. W środku po prawej stronie sali będzie urządzony sklep na przedmioty cenne. Naprzeciwko zaś drzwi wchodowych, pod galerją będzie urządzony bazar, podzielony na trzy oddziały: 20 ct., 50 ct, i po 1 zł. W pośrodku będą ustawione stoły dla sprzedaży losów na loterję fantową, przewyższającą bogactwem swem zazwyczaj urządzane. Po lewej stronie sali zamieści się wystawa szkiców malarskich. Cała sala będzie dekorowaną wschodniemi dywanami i makatami. Zacne nasze panie z Towarzystwa oszczędności kobiet, krzątają się już od wczoraj około urządzenia tej wspaniałej wystawy robót ofiarnych niewiast.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 10 w nocy, odebrał sobie życie w cyrku miejskim rotmistrz jazdy ułanów landwery, Sawery Rafałowski, znany we Lwowie powszechnie z uprzejmości charakteru i ceniony w najszerszych kołach towarzyszego społeczeństwa człowiek; śp. Rafałowski był sekretarzem gal. Towarz. wyścigowego i duszą tej instytucji. Stopnia oficerskiego dobił się śp. R. w wojnie z Prusakami w r. 1866 osobistem męstwem i awansował w ostatnich latach na rotmistrza kawalerji w landwerze. Rany, odniesione podczas kampanji pruskiej dały się tak dotkliwie odczuć śp. R., że wczoraj targnął się na swoje życie. Samobójstwo popełnił śp. R. na ławce w alei naprzeciw gmachu sejmowego, z pistoletu jednorurkowego. Ubrany był śp. R. w bluzę wojskową i czapkę takąż, w której spoczywał jego bilet wizytowy. Śp. R. przyłożył sobie pistolet do prawej skroni oburącz i pozbawił się pewnym wystrzałem życia. Z ławki ogrodowej zwalił się samobójca na ziemię, o czem świadczyła rozlana szeroko kałuża krwi po prawej stronie trupa.

W godzinę po samobójstwie zjawił się na miejscu wypadku komendant placu p. Gessner, który zarządził przeniesienie zwłok do pobliskich koszar Ferdynanda. Obok zwłok śp. R. znaleziono pustą portmonetkę i laskę, stale używaną przez nieszczęśliwego.

Ze strony dyrekcji policji interweniował komisarz p. Engel. Odgłos strzału w ogrodzie posłyszano najsampierzód w kasynie „narodowem“, zkąd przybiegli członkowie na miejsce wypadku. Dodać należy, iż śp. R. był oficerem austrjackim przed r. 1863. Podczas wybuchu narodowego stanął śp. R. w szeregach powstańczych i bił się mężnie pomiędzy innemi pod Kobylanką.

Po upadku powstania wstąpił napowrót do armji austrjackiej, jako prosty szeregowiec i w r. 1866 dobił się, jak wspomnieliśmy, stopnia oficerskiego. Ranny ciężko pod Trautenau w korpusie Gablenza, gdzie jako porucznik I. pułku piechoty, stanął na czele kompanji, a wzięty pod bagnet nieprzyjacielski wyrzekł słowa, których możemy być dumnymi: „Ein Pole ergiebt sich nicht“. Przecierpiawszy niewolę i rozmaite utrapienia życia, wczoraj zakończył je śp. R. samobojstwem, u sprawiedliwionem cierpieniami fizycznemi. Cześć jego pamięci!

Wieczorek ku uczczeniu pamięci Józefa Ignacego Kraszewskiego odbędzie się nie dnia 23. ale w

następną niedzielę 30. bm. w sali „Sokoła“. Czytelnia akademicka odłożyła ten obchód, z którego czysty dochód przeznaczony jest na dotkniętych głodem, ze względu na równocześnie na ten sam cel odbyć się mającą wentę Towarzystwa oszczędności kobiet.

Kronika policyjna. Przytrzymała policja Annę Makohon, która popełniła kradzież brylantowych kolczyków na szkodę Marji Rudy szynkarki z ul. Żółkiewskiej l. 49. W Żółtańcach koło Lwowa skradziono wczorajszej nocy Feśce Szarej dwa konie z wozem. Jeden siwy a drugi deresz ślepy na prawe oko.

W ruletę obegrali do ostatniego centa dwaj nieznani izraelici Mikołaja Zakalaka z Bóbrki.— W szkole św. Anny skradł niewiadomy sprawca 6 chustek i płaszczyk należące do uczennic tejże szkoły. — Rózia Gories sprzeniewierzyła prywatnemu zastawnikowi Rosenbergowi złoty pierścień, będący własnością Adeli B.

Panna Nadzieja Sławiańska-d'Agreniew, córka dyrektora spiewaków rosyjskich, podróżujących po Europie, uciekła rodzicom z Zagrzebia do Budapesztu. Na telegraficzną prośbę przytrzymała ją tam policja na dworcu centralnym, ale po oświadczeniu, że jest pełnoletnią, odesłano ją do zaprzyjaźnionego domu pp. Szabó. Dziewczyna zakochała się podobno w jakimś Madjarze i nie chce już wracać do Rosji.

Przenosiny starostów. Minister spraw wewn. przeniósł starostę Soniewickiego ze Śniatyna do Krosna, oraz przeznaczył nowomianowanych starostów Józ. Arwaya dla Śniatyna, Wład. Korosteńskiego dla Kolbuszowej i Franciszka Bilińskiego dla Pilzna.

Kandydatów leśnictwa: Wład. Leśniaka, Karola Chlipalskiego i Stan. Szczęścikiewicza mianowano elewami leśnictwa.

Rada szk. kraj. zamianowała Stan. Żurakowskiego stałym naucz. w Sołotwinie; Jana Biesiakiewicza stałym naucz. młod. w Krośnie; Ant. Folwarcznego w Mirocinie, Kaliksta Lewandowskiego w Brzeżanach, a Wandę Chruślińską stałą naucz. młodszą w Niepołomicach.

Suplent gimnazjum św. Anny w Krakowie, ks. dr. Rychlak, został rzeczywistym katechetą.

Bilety na raut u prezydenta miasta, 25. marca urządzić się mający ku pomnożeniu funduszu dla włościan głodujących można dostać w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ po 1 złr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 20. marca. (Z Koła polskiego). Na dzisiejszem posiedzeniu dyskutowano o nowej taryfie dla nierogacizny z powodu reformy wiedeńskiego podatku akcyzowego. Wielu rolników dowodzi, że z powodu nowej taryfy zostanie nierogacizna galicyjska wykluczoną z targu wiedeńskiego. Żądać należy, aby opłata 2 guideny od sztuki po nad 35 kilogr. wagi podwyższoną została do zł. 50 ct.

Koło polskie uchwaliło starać się o to u rządu. Gdyby jednak rząd nie chciał zgodzić się na żadne ustępstwo, wtedy Koło polskie głosować będzie za niezmienionem zresztą przyjęciem projektu rządowego.

Na giełdzie spokojne pojmowanie sytuacji. Kredyty 307·25.

Wiedeń 20. marca. Dzisiaj udał się dr. Kazimierz Lewakowski do ministra sprawiedliwości Schönborna i przedstawił mu postępowanie policji krakowskiej z tamtejszą młodzieżą akademicką. Minister przyrzekł, że sprawę tę zbada jak najdokładniej.

Wiedeń 20. marca. (Rada państwa). W izbie deputowanych toczyła się dzisiaj dalej wobec pustych prawie ław, rozprawa nad podatkiem domowym.

Budapeszt 20. marca. Generalicja armji wspólnej z komendantem korpusu Pejacseviczem na czele, przedstawiła się wczoraj prezesowi ministrów Szapary'emu.

Na serdeczne powitanie Pejacsevicza odpowiedział Szapary również ciepłem podziękowaniem, podnosząc ważność przyjaznego współdziałania armji i żywiołów obywatelskich, jak niemniej groma oficerskiego i władz cywilnych.

Berlin 20. marca. Podług głosów dzienników tutejszych, nowy kanclerz Caprivi nie jest żadną osobistością polityczną, a utoruje tylko drogę rządowi urzędniczemu.

Dymisja Bismarka ogłoszoną zostanie 1. kwietnia (na prima Aprilis) to jest w 75. rocznicę urodzin Bismarka.

Bismark zamierza zupełnie opuścić Berlin i przesiedlić się do Friedrichsruhe.

National Ztg. i *Berliner Tageblatt* donoszą zgodnie, że Caprivi zachowa tradycje Bismarka co do utrzymania potrójnego przymierza i dalszego prowadzenia pokojowej, „pełnej umiarkowania“ polityki.

Petersburg 20. marca. Ministerstwo komunikacyj zażądało dokładnych spisów wszystkich urzędników kolei zachodnich, Polaków katolików i żydów. Utrzymują, że rząd zamyśla usunąć tych urzędników od kolei.

Wiedeń 21. marca. (Rada państwa.) Ustawę o podatku domowym przyjęto bez zmiany po dłuższej debacie. Następne posiedzenie dzisiaj.

Cesarz udzielał wczoraj liczne audjencje, między innymi przyjmował Smolkę, ks. Jerzego i Konst. Czartoryskich, prezyd. sądu Zborowskiego, szefa sekc. Steinbacha i prof. Jakubowskiego.

Komisja budżetowa przyjęła 18 głosami przeciwko 1 indemnizację galic. Przeciw głosowała lewica, zgłaszając swe votum, że sprawa kwalifikuje się przed trybunał państwa. Donośne znaczenie miały wywody Madejskiego, który dowodził, że państwo nie ma nic od Galicji do żądania.

Bilans banku kredytowego: dochód wynosi 5,270.763 złr. Dywidenda wynosi od akcji 17 złr. czyli 12 i pół proc. dochodu.

Giełda. Rano kursa znacznie spadły, podskoczyły zaś nad wieczorem z powodu spokojniejszego pojmowania kryzys bismarkowskiej. Giełda wieczorna. kredyty 310·75, lenderbank 221, węg. renta złota 101·45.

Wiedeń 21. marca. Radca trybunału wyższego Piasecki został mianowany prezydentem sądu obw. w Kołomyi. Starszy inżynier rządowy Hawryszkiewicz otrzymał pozwolenie na przyjęcie papiezkiego orderu Sylwestra, a dyrektor koleji Sladkowski perskiego orderu Lwa i Słońca.

Berlin 21. marca. Wieczór pojawiło się nadzwyczajne wydanie *Reichsanzeigera*, który publije co następuje: „Kochany książę! Do głębi wzruszony wyczytałem w podaniu Waszem z dnia 16. bm., że zdecydowałeś się ustąpić z urzędów, które piastowałeś przez długi szereg lat z niebywałym sukcesem. Sądziłem, że za życia mego nie będę potrzebował oswajać się z myślą rozstania się z księciem. Uczuwam głęboko całą donośność waszego ustąpienia, a ieżeli dzisiaj zmuszony jestem z myślą tą się pogodzić, to czynię to z zbolałem sercem, lecz z tem głębokiem przeświadczeniem, że przychylając się do prośby księcia przyczynię się do możliwego przedłużenia życia i podtrzymania sił Waszych, tak niezbędnych naszej ojczyznie. Przytoczone motywa Wasze przekonują mnie o płonności mego sprzeciwienia się waszemu postanowieniu. *Zgadzam się przeto na prośbę księcia i uwalniam* Pana w pełni łask z urzędów kanclerza, prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych z tem przeświadczeniem, że nie odmówisz mi nigdy w przyszłości ani ojczyźnie swej energji i wierności. To co uczyniłeś dla Prus, dla Niemiec, czem byłeś dla mego domu, dla mych przodków i dla mnie, pozostanie w wdzięcznej i niezatartej pamięci mojej i narodu niemieckiego.

Lecz i za granicą uznają zawsze Twą czynną politykę pokojową (!?), którą ja dalej kontynuować będę z głębi przekonania.

Usługi Pana wynagrodzić w całej pełni nie jestem w stanie. Muszę się zadowolnić zapewnieniem Pana o niezatartej wdzięczności mej ojczyzny dla położonych zasług i udzielam Panu tytuł księcia (Herzog) *von Lauenburg*. Przeszlę Panu również mój portret w naturalnej wielkości.

Bóg niechaj cię błogosławi, kochany książę, i niechaj cię obdarzy jeszcze długim żywotem, byś na starość żył w przeświadczeniu wiernie wypełnionego obowiązku. Z tą myślą pozostaję twym wdzięcznym cesarzem i królem *Wilhelm*.“

Berlin 21. marca. Pismo odręczne i dymisję Bismarka wręczyli z polecenia cesarza księciu szef gabinetu cywilnego dr. Lucanus i jenerał Hahnke.

Drugie pismo odręczne do Bismarka brzmi: Z chwilą ustąpienia księcia nie mogę się powstrzymać również i jako wódz, wyrazić Panu wdzięczność za olbrzymie zasługi położone około mej armji. Dalej wychwala pismo to w sposób bombastyczny wysokie zasługi Bismarka około armji od czasu starego Wilhelma. Bismarkowi zawdzięcza armja wszystko, on ją wiódł od zwycięztwa do zwycięztwa itd. W uznaniu tych zasług mianuje go cesarz dożywotnim najwyższym jenerałem kawalerji a zarazem marszałkiem polnym.

Berlin 21. marca. *Berl. Tagbl.* przedstawia nowego kanclerza Caprivi jako „poczciwca“, który nie cierpi lizunów i karjerzystów i prawdopodobnie położy tamę swawoli dzienników bismarkowskich *Norddeutsche* i *Post*.

Berlin 21. marca. *Reichsanzeiger* podaje dalej nominację Caprivego kanclerzem i ministrem spraw wewnętrznych, a Herberta Bismarka tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zewnętrznych.

N. D. Allg. Ztg zła z dymisji Bismarka, kłóci się z dziennikami o powody jej. Twierdzi, że rozchodzi się o pojmowanie odpowiedzialności ministrów (i dlatego to reskrypta cesarskie w sprawie robotniczej nie miały kontrasygnaty).

Słychać, że Eulenberg, przeciwnik Bismarka ma zostać ministrem spraw wewnętrznych. Ustawa socjalistyczna nie będzie wznowioną i nastąpi inna organizacja prasy rządowej. Sfery parlamentarne przyjęły dobrze mianowanie Caprivego, a *Freisinniga* dowodzi, że system Bismarka byłby zgubił Niemcy. Reprezentanci wszystkich dzienników (nie tylko urzędowych) będą mieć przystęp na uroczystości dworskie. Słychać o ważnych reformach wojskowych.

Sofja 20. marca. Wczoraj wysłał bank bułgarski miljon rubli do Rosji a conto kosztów okupacyjnych.

Londyn 21. marca. W Westminster odbyła się konferencja właścicieli kopalni z robotnikami. Pierwsi przyrzekli natychmiastowe podwyższenie płacy o 5 proc. i dalszą takąż podwyżkę od 1. sierpnia. Strajkujący zgodzili się na to.

Rzym 21. marca. W całych Włoszech wskutek trzydniowej słoty, ogromne wylewy.

Petersburg, 21. marca. Dzienniki wyrażają zadowolenie z ustąpienia Bismarka, a *Grażdanin* mniema, że reformy socjalne będą wkrótce musiały ustąpić fantazjom wojennym ces. Wilhelma.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś w piątek „Złote góry“, Przybylskiego.

Opera. Sprawozdanie z wykonania „Giocondy“ Ponchiellego, zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca odłożyć do jutrzejszego numeru. Ocenę samego utworu, znajdą czytelnicy w feljetonie.

Próby z koncertu zbiorowego, który według podanego już przez nas programu, odbędzie się w teatrze hr. Skarbka 31. bm., odbywają się pilnie. Biorą w nich udział wszystkie lwowskie stowarzyszenia spiewackie, zatem Towarz. muzyczne, „Echo“, od którego wyszła pierwsza inicjatywa urządzenia tego pięknego przedsiębiorstwa, „Lutnia“, chór młodzieży handlowej i kółko spiewackie amatorów. Liczba spiewaków biorących udział w koncercie przedstawia się imponująco; same „Echo“ dostarcza 50 spiewaków, inne towarzystwa nie zostają daleko po za niem, tak że ogólna cyfra wykonawców wyniesie około 200. Panie biorą w chórach udział bardzo znaczny, jako członkowie Tow. muzycznego i „Lutni.“ Z utworów, jakie mają wykonać chóry, najbardziej imponująco przedstawia się „polonez koronacyjny“ Kurpińskiego na chór mięszany i „Jubilate“ Beethovena.

Pokup siletów jest bardzo znaczny; dostać je można w księgarniach pp. Seyfartha i Czajkowskiego i pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Na wystawę zjednoczonego Towarz. przyj. sztuk pięknych we Lwowie, nadeszły dzieła sztuki następujących artystów: 1. Kossaka Wojciecha „Cztery obrazy przedstawiające epizody wojenne rodziny Hohendorfów.“ 2. Roemera Alfreda „Portret dr. Estreichera.“

W tych dniach nabył hr. Komorowski obraz dużych rozmiarów art. Daczyńskiego „Branki“, dr. Vogel obrazek art. Pszorna „Widok“, dr. Stanisław Jana „Główkę dziewczynki“ art. panny Pająk.

Ze sztuki. Grupa „Bojan“ Welońskiego, wystawiona w cesarskiej akademji sztuk pięknych ma być zakupioną dla ermitażu cesarskiego za cenę rs. 24000 w Petersburgu.

Wspomnienia o Szewcence. Właśnie wyszła z druku 6. książeczka wydawanej przez p. Iw. Franko ruskiej „Biblioteki literacko-naukowej“ pod tytułem „Listki do wieńca na mogiłę T. Szewczenki w 29. rocznicę jego zgonu.“ (Cena 10 cnt.) Książeczka ta zawiera trzy artykuliki pióra M. Dragomanowa, mianowicie „Przyczynek do historji aresztu Szewczenki w r. 1859 na podstawie listu Turgeniewa, artykułu Hercena i opowiadań Maksymowicza, dalej wzmiankę o francuskim przekładzie poematu Szewczenki „Kateryna“, dokonanym w r. 1887 przez profesora belgijskiego Hinsa, wreszcie uwagę o poezjach Szewczenki w ustach

ludu ukraińskiego. Większą połowę książeczki zajmują uwagi Bron. Zaleskiego do listów Szewczenki, pisanych do niego z Nowopetrowska (nad morzem Kaspijskiem) w latach 1853 — 1857, kiedy Zaleski równie jak i Szewczenko znajdował się na wygnaniu w Orenburgu. Oryginały tych listów gdzieś przepadły; jedna kopja ich z krótkiemi uwagami Zaleskiego wydrukowaną była w r. 1887 w „Kijewskiej Starynie". Między papierami śp. Kraszewskiego znalazła się inna, nieco odmienna kopja, z daleko obszerniejszemi uwagami Zaleskiego. Z tej to kopji, udzielonej mu przez M. Pawlika, skorzystał wydawca „Lit. nauk. Biblioteki", podając z niej warjanty tekstu listów Szewczenki w porównaniu z tekstem wydrukowanym w miesięczniku kijowskim i dosłowny przekład uwag, pisanych po polsku przez Zaleskiego, a tchnących szczerą przyjaźnią i życzliwością dla poety ukraińskiego.

„La Cultura", czasopismo naukowo - literackie, wychodzące w Medjolanie pod redakcją K. Bonghi, umieściło w styczniowym zeszycie swoim ocenę pracy dr. Źródłowskiego, prof. uniwers. lwowskiego, dotyczącej reformy szkół ludowych, średnich i wyższych w państwie austrjackiem. Recenzja ta pióra W. Scialoji, prof. uniwers. w Rzymie, wyraża się w nader pochlebny sposób o projektach reformatorskich dr. Ź., zaznaczając zaraz na wstępie, „że zapoznanie się z wywodami tego uczonego, którego zaliczamy do najdzielniejszych romanistów (uno dei piu valenti romanisti) nowoczesnych i dla nas Włochów niemałej jest wagi, prf. Ź. bowiem opiera swe wnioski na długoletniem doświadczeniu, nabytem już to jako profesor wyższego zakładu, już to jako ojciec rodziny."

Zapoznawszy czytelników bardzo dokładnie z treścią pracy uczonego naszego, kończy prof. Scialoja ocenę swą następującemi słowy:

„Podaliśmy czytelnikom w streszczeniu pracę dr. Ź. w tem przekonaniu, żeśmy tem samem dobrego dokonali czynu, bo książka ta choć co do objętości niewielka, pod względem treści odznacza się bardzo trafnemi spostrzeżeniami i myślami niepomiernej doniosłości. Polecamy ją wszystkim, którzy już to z zawodu, już z zamiłowania zajmują się sprawą szkolnictwa i publicznego wychowania w ojczyznie naszej, bo choć spotykamy się w książce tej z niektóremi szczegółami, nie nadającemi się w zupełności dla naszych rodzimych urządzeń i stosunków, to przecież nikt nie zaprzeczy, że tak jak w Austrji, tak i u nas szkolnictwo krajowe gruntownej potrzebuje reformy."

Dzielimy w zupełności zaszczytne to uznanie włoskiego profesora dla dr. Ź., którego zresztą znamy już od dawna z prac naukowych, większych rozmiarów, życząc mu, aby dalej trwał w pracy, która mu już tyle zasłużonych przyniosła wawrzynów.

Wiadomości polityczne.

Berlin 19. marca. Zdawało się, że rozstrzygnięcie przesilenia kanclerskiego zostało *odroczonem*. Słychać było, że roli pośredników między księciem Bismarkiem, a cesarzem niemieckim podjęli się: król saski, w. ks. badeński i książę Coburg.

Depesze podane wczoraj wieczór, a donoszące, że cesarz przyjął dymisję Bismarka, *zostały z urzędu wstrzymane*. Jako poważnych kandydatów na następców Bismarka wymieniano: Capriviego, Boettichera, Walderseego i Muenstera. Caprivi przybył do Berlina.

Petersburg 19. marca. Wydane zostało pozwolenie na wydawanie w Rewlu w języku rosyjskim dziennika *Rewelski gradzkoj listok*.

Z rozporządzenia wyższej administracji na cmentarzu preobrażeńskim sekty fedosiejowców w Moskwie zamknięto 15 domów, w których mieszkały znane w świecie staroobradców przewodniczki modłów.

Naczelnik szkoły Pawłowskiej, jenerał Rykaczew, mianowany został naczelnikiem 27. dywizji piechoty.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**,
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Zwyczajne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
odbędzie się w sali Rady powiatowej w Przemyślanach na **dniu 30. marca 1890**, o godzinie 2 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1889.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum za czas od 1. Stycznia do 31. Grudnia 1889 (§ 75 stat.).
3. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1889 (§ 32 al. 2. stat.).
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1890 (§ 48 al. 8 stat.).
5. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących pp. Feibischa Berra, Ferdynanda Stahla i Wolfa Hausmana.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego
w Przemyślanach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
Ferdynand Stahl sekretarz. *Roman Wybranowski* prezes.

Dr. Andrzej Czajkowski
otworzył w Brzeżanach (Rynek, dom Leidera) kancelarję adwokacką.

Ważne dla Zakładów kąpielowych!
v. anons na ostatniej stronicy.

Bad Hall w Austrji wyższej. Przez niezrównaną skuteczność przeciw skrofułom i wszelkim cierpieniom, przeciw którym jod bywa zastosowany, oddawna znane i polecane najbardziej przez powagi na polu leczniczem kąpiele te zostały urządzone odpowienio do wymogów postępu: Położone są one w warunkach klimatycznych, najbardziej odpowiednich osobom osłabionym i otwarte będą urzędownie 15. maja, zamknięte zaś 30. września. Kurację można jednak przeciągać po za owe termina. Postarano się o mieszkania i hotele, a ceny są umiarkowane, prócz głównego sezonu (od 15. czerwca do 15. sierpnia). Kąpiele oddalone są o 2 godzin jazdy koleją Kremsthal od Lincu n. D.

3% Losy austr. zakładu kredytow. ziemsk.
w Wiedniu — rocznie 6 ciągnień
Główna wygrana 50.000 złr.
4% Losy węgierskiego banku hipotecznego
rocznie 3 ciągnienia e
Główna wygrana 50.000 złr. w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego wiedeńskiego
Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. marca 1890.

Hotel ANGIELSKI. B. Orzechowicz z Kulnikowa, F. Prokopowicz z Bybła, J, Mosiewicz z Hodowa, B. Grek z Bursztyna, M. Czajkowski z Stasina, R. Tomczyński z Gruszki, K. Mikiewicz z Wysocka, J. Andraszek z Chmielowa.

Hotel ŻORŻA. M. br. Błażowski z Nowosiółek, W. Niezabitowski z Łanek, O. Schnell z Firlejówki, S. Łempicki z Wieliczki, H. Aulich z Wiednia, A. hr. Komorowski-Suffczyński z Łuczyc, H. Cichlarz z Spasa, M. Wachtel z Krakowa, K. Bauer z Wiednia, J. Grünspan z Andrychowa, J. i C. Allair z Kalnicy, J. Paygert z Streptowa, M. hr. Łoś z Czyszek.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu; Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

20. marca 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	193 —	196 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	227 —	231 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	302 —	307 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 40	98 40
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 50	95 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	100 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	94 —	95 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 25	92 25
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleonder	9 43	9 53
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel resyjski papierowy	1·27·25	1 29 25
100 marek niemieckich	58 35	59 35

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 20. marca 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	345 —	345 —
„ Banku anglo-austrjackiego	149 25	149 50
„ Unionbanku	245 50	243 75
„ kolei Karola Ludwika	192 50	194 —
„ kolei północnej	261 —	262 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	124 —	123 75
„ kolei państwowej	218 50	218 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	229 50	228 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	187 50	187 —
Losy komunalne wiedeńskie	149 —	149 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	108 —	108 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	217 50	218 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 20	101 20
Renta węgierska złota 4 proc.	117 75	117 75
Akcje Bankvereinu	128 75	129 75
Rosyjski rubel papierowy		
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Trzy kamienice

wolne od podatków, w pobliżu ogrodu jezuickiego są do sprzedania. — Bliższa wiadomość u adw. Dra Tadeusza Sołowija ulica Sykstuska l. 42.

Poszukuje się **kotła parowego** (gdy możebne buljerowego) 60—70□ metrów powierzchni ogrzewalnej, oraz około 700 metr. **używanych rur gazowych 2 calowych** w dobrym stanie. Oferty uprasza J. Arnold w Stanisławowie.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztową lub koleją ***Leśnictwo Zassów pod Czarną.*** **Nasienie sosny** zł. 1 30 ct. **świerka** 90 ct. **modrzewia** 50 ct. ***za 1 funt.*** **Sadzonki sosny** rocznej 50 ct. 2 letnej 1 złr. **świerka** 2 i 3-letniego 1 zł. 20 ct. **modrzewia** 2 zł.

Wszystko za 1000 sztuk.

Nasienie buraków pastewnych Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 35 za 100 kilo jest do nabycia

w Zarządzie dóbr Tłumacza.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka 25 róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice 20. **Czerniowce** Rynek 2.

Ocet desinfekcyjny

silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p.

Flakon 25 i 50 cnt.

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon 25 i 50 ct.**

Kadzidło sułtańskie

płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach

Flakon 20 ct.

Olejek lotny z igieł sosny

(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 cent.**

J. Pserhofer'a

Apteka w Wiedniu

Singerstrasse Nr. 15.

„zum goldenen Reichsapfel"

Pigułki, czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują na ostatnie miano z największą słusznością, gdyż rzeczywiście jest wiele chorób, w których pigułki te znakomicie działają.

Od wielu dziesiątek lat są te pigułki ogólnie rozpowszechnione, od wielu lekarzy zalecane i mało jest familji, u którychby nie było małego zapasu tak znakomitego środka domowego.

Cena tych pigułek: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cent., 1 paczka z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.**, w razie niefrankowanej posyłki za pobraniem **1 złr. 10 ct.**

W razie nadesłania gotówki kosztuje wraz z opłatą posyłki: 1 paczka pigułek 1 złr. 25 cnt., 2 paczki 2 złr. 30 cnt., 3 paczki 3 złr. 35 cnt., 4 paczki 4 złr. 40 cnt., 5 paczek 5 złr. 20 ct., 10 paczek 9 złr. 20 ct. (Mniej jak jednej paczki nie wysyła się).

Uprasza wyraźnie żądać: „J. Pserhofera Pigułek czyszczących krew" i należy uważać, ażeby napis na denku każdej szkatułki zawierał na przepisie użycia podpis ***J. Pserhofer*** w kolorze ■ *czerwonym.* ■

Balzam na odmrożenie **J. Pserhofera** 1 tygielak 40 centów, z przesyłką pocztową 65 centów.

Sok z babki na katar, chrypkę, koklusz i t. d. 1 flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść na podagrę 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu się nóg, cena pudełka 50 centów, z przesyłką 75 centów.

Balzam na wole 1 flakon 40 centów; z przesyłką 65 cnt.

Esencja życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i t. d. 1 flaszeczka 22 cent.

Angielski balzam cudowny 1 flaszka 50 cent., mała flaszka 12 cent.

Fiakier Pulver na kaszel i t. d. jedno pudełko 35 cent. z przesyłką 60 cent.

Pomada tannochininowa **J. Pserhofera** najlepszy środek na porost włosów 1 doza 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy na rany, wrzody itd. 1 tygiel 50 centów, z przesyłką 75 centów.

Przyczyszająca sól uniwersalna **A. W. Bullricha**. Znakomity środek domowy na wszelkie skutki złego trawienia 1 pakiet 1 złr.

Prócz wyż wymienionych preparatów znajdują się jeszcze na składzie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłoszone krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne i wszelkie na składzie nie znajdujące się artykuły bywają na żądanie najtaniej dostarczone.

☛ **Wysełki pocztą** wykonuje się najszybciej za przysłaniem gotówki, większe zamówienia też za pobraniem.

☛ **Przy poprzedniem przysłaniu gotówki (najlepiej za przekazem) jest porto znaczne tańsze, jak za pobraniem.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

NA POST: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, Tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda $\frac{1}{2}$ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne $\frac{1}{2}$ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Subiekt, poszukuje posady w handlu korzennym lub mięszanym. Zgłoszenia pod „T. Vita". Dąbrowa przy Tarnowie, **poste restante.** 2456

Mężczyzna młody, inteligentny ze szlachetnej familji, wdowiec z jednem dzieckiem 6-miesięcznym posiadający do 14 tysięcy majątku, poszukuje towarzeszki życia Polki, brunetki panny 10 tysiącami majątku choćby i w starszym wieku na wieś. Za dyskrecję ręczy honorem. Pod adresom D. A. Przemyślany Nr. 3.

Pasiecznik, leśniczy lub **podleśniczy** z kilkuletnią praktyką większych majątków poszukuje posady. Świadectwa i rekomendacje. Fizycznie zdrowo zbudowany lat 26. Wynagrodzenie skromne na ordynarję. Adres. A. poste rest. Podkamień (Brody). 2468

Ekonom samotny poszukuje posady od 1. Kwietnia, może złożyć kaucję, i wykazać się chlubnemi świadectwami 20 letnej praktyki. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresą J. K. poczta Zakliczyn L. 150. 2466

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne**, poleca po niskich cenach. Skład papieru, **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Żorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Handel korzenny Juljusza Holzera w Rzeszowie poszukuje subjekta, zupełnie wolny od wojska ma pierwszeństwo. 2474

Fortepian mało używany zaraz do sprzedania. Rynek l. 13. II. p. drzwi 17. 2475

Nauczycielka posiadająca język polski, niemiecki, francuski i fortepian stara się o lekcje albo odpowiednie zatrudnienie. R. P. 30 w administracji Kurjera. 2472

Pisarz do prowadzenia służbowego interesu znajdzie umieszczenie w biurze J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 5. 2479

Poduszki gumowe dla chorych i do podróży

Woreczki gumowe na lód

Pończochy gumowe przeciw kurczom

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel francuski.

Cukiernik posiadający dobrze idący interes, poszukuje dla podniesienia tegoż wspólnika. Listy pod adresem: „Nadzieja" post. restante Lwów. 2475

Ekonom młody, żonaty, bezdzietny, posiadający chlubne świadectwa większych gospodarstw, pragnie z dniem 1go Maja b. r. zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe Zgłoszenia uprasza przesyłać pod adresem M. M. w Olesku poste restante. 2473

Centralne Biuro posad Jana Litwińskiego we Lwowie, ul. Halicka 8. I. piętro, poleca Subjektów handlowych i praktykantów, Buchhalterów, Kasjerów itp. Bony różnej narodowości, Guwernantki, Zarządczynie domu, Oficjalistów prywatnych, Rządców, Leśnych, Ekonomów, Gorzelników, Mielników, Piwowarów i t. p. i w ogóle wszelką służbę dworską i miejską, ręcząc za najrychlejsze załatwienie łaskawych zleceń tak miejscowych, jak i zamiejscowych, gdyż urządziłem moje biuro na sposób miast europejskich, przzto tylko doborową służbę dostarczam. 2381

Pies buldok, czysto angielski, czarny duży, młody, jest do nabycia. Wiadomość w Centralnem Biurze Jana Litwińskiego Lwów ul. Halicka 8. I. piętro. 2480

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pokój z nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże zaraz wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

Pokój kawalerski z osobnym wchodem, frontowy, zaraz do wynajęcia, ul. św. Zofii Villa Nr. 11. 2464

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Trzy pokoje kuchnia z osobnym strychem, komórką, piwnicą i **ogrodem,** dwa wchody, od 1. kwietnia do wynajęcia ul. Zyblikiewicza 41. Stryjska), bliższa wiadomość tamże. 2461

W dawnym gmachu pocztowym ul. Sykstuska l. 23. są do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. trzy wielkie mieszkania: na 1 piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności; na 2 piętrze **6** pokoi, gabinet, kuchnia i przynależności; na 2. piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności. Pomieszkania te są urządzone z wszelkim komfortem. — Bliższa wiadomość w kancelarji budowniczej Sykstuska 23.— Tamże do wynajęcia jeden wielki i dwa mniejsze magazyny, stajnia i wozownia.

Sklep ulica Pańska 19. **Sklep** Kochanowskiego 2. 2470

Pokój kawalerski osobny wchód. — Sklep na naftę Zimorowicza 20. 2471

Parter trzy pokoje, przedpokój, łazienki, przynależności zaraz do najęcia Ossolińskich l. 4. 2477

Chorążczyzna 21 pięć pokoi z przynależytościami I. piętro od 1. Maja, 2 pokoje z kuchnią zaraz. 2478

Do sprzedania **dwa morgi gruntu** budowlanego w bardzo dobrem położeniu z pięknym frontem w Zamarstynowie tuż przy granicy miasta Lwowa położonego całkowicie lub parcelami pod bardzo korzystnemi warunkami za pośrednictwem p. Władysława Szandrowskiego w Zamarstynowie.

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY
u Alojzego Hübnera
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

Ważne dla każdej gospodyni!

Artykuły do prania jako to:

Mydło, Farbkę, Krochmal pszenny i ryżowy, Sodę. Krochmal brylantowy, Krochmal kremowy do firanek i koronek, Borax, Gumę do bielizny, Atrament do znaczenia, Sznury aloesowe do wieszania bielizny, Wodę do wywabiania plam rdzawych z bielizny, Wykrętacze do bielizny itp. — poleca

Józef Lwów Rynek 38. **Hanke** we własnym domu

pod „Czarnym Psem".

M. JONASZ
Dom bankowy we Lwowie
ulica Jagiellońska 3.
ma na sprzedaż
Koniczynę najprzedniejszego gatunku
Próbki i wysełka na żądanie.

Biuro miastowe
c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

ARTYKUŁY CHIRURGICZNE
w wielkim wyborze — a mianowicie:

Hegary blaszane, kauczukowe i szklanne kompletne, Części składowe do tychże, — Gruszki gumowe, Wstrzykawki gumowe, szklanne, cynowe i kauczukowe, Klizopompy, — Wstrzykawki lekarskie kauczukowe, Aparata inhalacyjne, — Worki na lód, Poduszki gumowe do siedzenia i leżenia, — Basonie, Prześcieradła gumowe, białe, różowe, pojedyncze i podwójne, Odciągacze mleka, — Watę czyszczoną Brunsa i szarpie, Garę jodoformową, — Papier gutaperchowy, Jedwab karbolowany, — Ciepłomierze kąpielowe i tp. i tp.
poleca

Józef Lwów Rynek l. 38. **Hanke** we własnym domu

pod „Czarnym Psem".

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 ***5% Listy hipoteczne***
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Najlepsze w jakości, jedynie pewne i niezawodne w pieczywie
SUCHE DROŻDŻE PRASOWANE
z fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** St. Marx.
Główny skład dla Galicji
w handlu KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.
Łaskawe zlecenia z prowincji już przyjmuję, i wysyłam drożdże w czasie oznaczonym przez stanowanych odbiorców na święta wielkanocne.

Godne polecenia
Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie
Lwów plac Marjacki 1.
(Hotel Georgea)
w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.

Wszelkie czasopisma
krajowe i zagraniczne, we wszystkich językach, kwartalnie i zeszytami
prenumerować można
w księgarni H. ALTENBERGA
(dawniej Richtera) we Lwowie
Dokładny katalog czasopism przesyła się na żądanie franco.

Łapki
na myszy i szczury
u Alojzego HÜBNERA Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

Ważne dla dam!
Wszelkie wyroby galanteryjne ze skóry, pluszu, atłasu itp. materyj jako to: kasetki, toaletki, podstawki na zegarki, wieńce ślubne, wprawianie haftów i inne wchodzące w zakres wyrobów galanteryjnych wykonuje najeleganciej i najgustowniej zakład **Michała Spożarskiego** przy placu Podwale l. 9. (obok wołoskiej cerkwi), (również posiada na składzie najgustowniejsze książki do nabożeństwa po nader przystępnych cenach.

Bardzo korzystny papier lokacyjny.

$4\frac{1}{2}$% Węgierska pożyczka kolei państw.
w srebrze z roku 1889.
($4\frac{1}{2}$% Ung. Staats-Eisenb. Anleihe in Silber v. J. 1889).

Polecenia godny ten papier nosi zwyż $4\frac{1}{2}$ procent rocznie, gdyż kurs obecny tylko koło 96— płatny dnia 2. Stycznia i l. Lipca każdego roku, gwarantowany i hipotecznie zapisany na dochodach węgierskich kolei państwowych, równa się więc pierwszorzędnym listom zastawnym

sprzedaje po kursie dziennym
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

!Ważne dla Zakładów kąpielowych
Anonsy Zakładów kąpielowych przyjmuje **Wydawnictwo Kalendarzyka kąpielowego** na sezon **1890** najdalej do 15. kwietnia br. po cenie 5 złr. za całą stronę.

Kalendarzyk kąpielowy, niezbędne i ulubione Vademecum szej pacjenteli kąpielowej, zawiera wskazówki i rady lekarskie **jakich kąpiel** w poszczególnych słabościach udać się, jakoteż **dyetę** dla pijących wody mineralne. Na listy honorowe szczegółowa instrukcja, do których kąpiel się udać i jak także używać, **aby wyzdrowieć.**

Adresować: „Wydawnictwo Kalendarzyka kąpielowego" ul. Dra Dubanowicza (Paweł Sas) we Lwowie ul. Ormiańska Nr.

KĄPIELE JODOWO-SOLANKOWE
BAD-HALL Wyższa Austrja
Najsilniejsze solanki jodowe kontynentu przeciw skrofułom i wszystkim *ogólnym i poszczególnym chorobom*, w których jod jako ważny środek leczniczy jest wskazany.
Znakomite urządzenia kuracyjne (kuracja kąpielowa i zdrojowa) owijania, inhalacja, massaż, kefir.
Bardzo korzystne warunki klimatyczne. Stacja kolei.
ruta podróży przez Linz nad Dunajem.
Sezon od 15. Maja do 30. Września.
Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez
Zarząd kąpielowy w Bad-Hall.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY
przez
Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako łatwy do **strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 1